

Ks. RAJMUND PIETKIEWICZ\*

## PRZYRODNICZO-GNOZEOLÓGICZNA HIPOTEZA O POWSTANIU RELIGII A STARY TESTAMENT

Naturalistyczna hipoteza o powstaniu religii, tzw. hipoteza przyrodniczo-gnozeologiczna, przeciwstawia wiarę wiedzy i religię nauce. Jej zwolennicy uważają, że religia powstała jako rezultat lęku biorącego się z niewiedzy. Człowiek nieznający mechanizmów działania przyrody, która go fascynowała i przerażała zarazem, przyznał jej cechy boskie i stworzył obrzędy w celu obłaskawienia bóstw odpowiedzialnych za poszczególne zjawiska i elementy natury. Według tej hipotezy religie zanikną na skutek rozwoju nauki przynoszącej racjonalne wytłumaczenie nieznanych dotychczas fenomenów. W tej koncepcji wiara zostaje ukazana jako całkowicie nieracjonalna, jako wynik strachu człowieka przed naturą. W tej perspektywie w ogóle nie można mówić o jakichkolwiek intelektualnych drogach poznania Bytu absolutnego<sup>1</sup>.

Mogłoby się wydawać, że koncepcja ta została już dawno przezwyciężona. Tak jednak nie jest, powraca ona bowiem w różnych postaciach również dzisiaj<sup>2</sup>. Także dziś ukazuje się religię jako irracjonalny wyraz słabości ludzkiego rozumu, zakładając z góry, że żadne intelektualne dotarcie do Boga nie jest możliwe.

Również w Starym Testamencie możemy znaleźć wiele materiału dotyczącego genezy postaw religijnych. Autorzy biblijni nie tylko wypowiadają się na temat pochodzenia wierzeń pogańskich, ale dają także świadectwo o własnej drodze prowadzącej do odkrycia Boga. W tej perspektywie warto postawić kilka pytań: Czy wiara i religia Izraela, w której centrum stał Bóg noszący imię Jahwe, rzeczywiście była rezultatem irracjonalnej personifikacji i ubóstwienia

---

\* Ks. dr hab. Rajmund Pietkiewicz – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

<sup>1</sup> Zob. M. RUSECKI, *Religia*. IV. *Aspekt teologiczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz i in. [dalej: EK], t. 16, k. 1405.

<sup>2</sup> Zob. np. A. CHLUDZYŃSKI, *Geneza religii*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4630> [2012].

nieokreślonych i nieznanych zjawisk i elementów natury? Czy u podstaw wiary Izraela w Boga rzeczywiście leżał strach? Czy w wierze opisanej w Biblii brak elementów racjonalnych, jakiegoś rozumowego poszukiwania prawdy o istnieniu i naturze Boga?

Odpowiadając na te pytania, sięgniemy do kilku tekstów biblijnych mówiących o roli rozumu w poznawaniu Boga. Najpierw zajmiemy się błędami w intelektualnym poznawaniu Absolutu piętnowanymi przez hagiografów (punkt 1), następnie samym proponowanym przez nich procesem poznawania Boga (punkt 2). W końcu postawimy pytanie o przyczyny błędów w procesach poznawczych mających za przedmiot bóstwo (punkt 3) oraz nakreślimy biblijną wizję człowieka, który nie odkrył prawdy o Bogu (punkt 4). Artykuł zakończymy wnioskami zawierającymi odpowiedzi na postawione pytania. Studium ograniczymy do tekstów Starego Testamentu, gdyż to one mówią o genezie religii Izraela i jej relacji do wierzeń pogańskich.

## 1. Błędy w intelektualnym poznawaniu Boga

Krytyka pogańskiej teologii i teodycei pojawia się w Starym Testamencie na dwóch poziomach. Pierwszy dotyczy bałwochwalstwa polegającego na czci oddawanej posągom i innym wyobrażeniom bóstw, drugi odnosi się do filozofii usiłującej zrozumieć i wyjaśnić rzeczywistość za pomocą rozumu. Na obu poziomach, religijnym i filozoficznym, autorzy biblijni występują ze zdecydowaną krytyką myśli pogańskiej i wierzeń, wskazując ich błędy praktyczne i teoretyczne. W tym miejscu zatrzymamy się głównie na płaszczyźnie filozoficznej. Warto jeszcze dodać, że autorzy biblijni nie prowadzą jakiejś systematycznej krytyki filozofii greckiej, lecz ma ona raczej charakter popularny.

Na czym więc polegają teologiczne i filozoficzne błędy pogan?

[...] ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, rwącą wodę lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem (Mdr 13, 2).

Ci nie doszli do prawdy o Bogu, poszukując ostatecznych przyczyn istniejącego świata, zatrzymali się na tym, co widzialne, i nie odkryli „Tego, który jest” (Mdr 13, 1). Zwiedzeni pięknem i potęgą stworzeń utożsamili dzieło z jego Twórcą (*technitēs*). Autor Księgi Mądrości krytykuje tu nie tylko potępiany w Starym Testamencie politeizm astralny (np. Pwt 4, 19; 17, 3; Hi 31, 26-28; Jr 8, 2; 19, 13; Ez 8, 16; So 1, 5), ale przede wszystkim greckich filozofów, głównie stoików, którzy w poszukiwaniu przyczyny bytów zatrzymali się na elementach natury i nie postawili kolejnego kroku w poszukiwaniu prawdy. „Ogień (*pyr*), wiatr (*pneuma*), powietrze chyże (*tachinos aēr*)” to zapewne nawiązanie do nauki stoików, którzy uważali, że wszystko, co istnieje, jest materią składającą się

z mieszaniny żywiołów. Materia zgodnie z ich poglądami dzieliła się na czynną (duch, czyli *pneuma*) oraz bierną. Duch był według nich materią czynną przenikającą materię bierną, wprowadzał materię bierną w ruch i nadawał jej kształt. Materia czynna, nazywana też *logos*, miała charakter racjonalny, stanowiąc pewnego rodzaju świadomość świata, siłę kierującą rzeczywistością w sposób celowy w określonym kierunku. Była ona zarazem nieosobowa i boska (rodzaj panteizmu materialistycznego), odznaczała się wszechwiedzą i wszechmocą. Wyobrażano ją sobie jako wiatr. Ojciec stoicyzmu, Zenon z Kition (ok. 336–264), przypisywał boski charakter ogniovi. Chryzyp (ur. ok. 280 r. przed Chr.) uznawał, że *pneuma* składa się z ognia i z powietrza. Inni przedstawiciele tego kierunku myślowego uważali ogień za *technitēs*, czyli twórcę świata (por. Mdr 13, 1d). Powietrze, jeden ze składników *pneuma*, wśród stoików było określane – podobnie jak w Mdr 13, 2 – jako *tachinos* (‘chyży, szybki, prędkie, żwawy’)³.

Także pozostałe trzy elementy wymienione w Mdr 13, 2: „gwiazdy dookola” (*kyklō(i) astrōn*), „rwąca woda” (*biaion hydōr*), „światła niebieskie” (*fōstēres ouranou*) – były personifikowane, a następnie ubóstwiane w starożytnych filozofach i religiach⁴. Autor Księgi Mądrości z jednej strony zgadza się z argumentami filozofów greckich przytaczanymi na dowód istnienia Boga (zob. punkt 2), jednak z drugiej strony wyraźnie polemizuje z takimi sposobami filozofowania i wierzenia, które prowadzą do personifikacji i ubóstwiania sił natury. Tego rodzaju błędne filozofowanie uważa za zawinioną niewiedzę (*theou agnōsia*)⁵. Albowiem droga poznania prawdziwego Boga za pomocą rozumu nie prowadzi przez proces personifikacji i ubóstwiania pięknych, tajemniczych i niemożliwych do kontrolowania sił, elementów oraz zjawisk natury. Jaką zatem drogę rozumowego poznania Boga proponują autorzy biblijni?

<sup>3</sup> Zob. W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średnio-wieczna*, Warszawa 1983, s. 129–132; J. VÍLCHEZ LÍNDEZ, *Sapienza*, „Commenti Biblici” – Borla, tłum. wł. T. Tosatti, C. Chiecchi, Roma 1990, s. 407–409; M. GILBERT, *La critique des dieux dans le Livre de la Sagesse (Sg 13–15)*, „Analecta Biblica” 53, Rome 1973, s. 14; B. PONIŹY, *Pneuma w Księdze Mądrości*, w: *Pneuma hagion. W dwudziestolecie encykliki Jana Pawła II o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, „Colloquia Disputationes” 3, red. T. Siuda, Poznań 2007, s. 48. 50–51. 54; B. PONIŹY, *Panteizm w Księdze Mądrości (13, 1-9) na tle krytyki bałwochwalstwa w Biblii*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 8 (1998), s. 30–32. 38–39.

<sup>4</sup> Zob. J. VÍLCHEZ LÍNDEZ, dz. cyt., s. 410–412; R. ROMANIUK, *Księga Mądrości. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pismo Święte Starego Testamentu 8/3, Poznań – Warszawa 1969, s. 201–202; B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 39–41.

<sup>5</sup> Szerzej na temat wyrażenia *theou agnōsia* zob. punkt 3. Zob. również: G. SCARPAT, *Libro della Sapienza. Testo, traduzione, introduzione e commento*, „Biblica. Testi e Studi” 6, t. 3, Brescia 1999, s. 26–27; B. PONIŹY, *Poznanie Boga na podstawie Księgi Mądrości 13, 1–9*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 34 (1981) 2, s. 101–103. Przedruk z nieznaczными zmianami: B. PONIŹY, *Księga Mądrości. Od egzegezy do teologii*, „Biblioteka Pomocy Naukowych” 17, Poznań 2000, s. 164–170.

## 2. Rozumowy akt poznania Boga

Obok drogi objawienia i doświadczenia obecności Boga Biblia podkreśla także rolę rozumu w procesie okrywania prawdy o Nim, ponieważ rozum jest w stanie nie tylko poznać fakt istnienia Stwórcy, ale również niektóre Jego przymioty.

Tekstem biblijnym najszerzej traktującym o możliwości intelektualnego poznania Boga są wersety 1-9 z rozdziału 13 Księgi Mądrości<sup>6</sup>:

<sup>1</sup> Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy, <sup>2</sup> lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, rwącą wodę lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. <sup>3</sup> Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności; <sup>4</sup> a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw – winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił. <sup>5</sup> Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę. <sup>6</sup> Ci jednak na małą zasługują naganę, bo wprawdzie i oni błędzą, ale Boga szukają i pragną Go znaleźć. <sup>7</sup> Obracając się bowiem wśród Jego dzieł, badają, i ulegają pozorom, bo piękne to, na co patrzą. <sup>8</sup> Ale im także nie można wybaczyć: <sup>9</sup> jeśli się bowiem zdobyli na tyle wiedzy, by móc ogarnąć wszechświat – jakże nie znaleźli rychlej Władcy?

W jaki sposób wygląda poprawny proces poznania Boga? Punktem wyjścia są rzeczy dobre i piękne, które człowiek widzi (*ek tōn horōmenōn agathōn*). Istnieje podobieństwo rzeczy widzianych przez człowieka, z „Tym, który jest” (por. Wj 3, 14 wg LXX) – jest nią samo istnienie oraz dobro, piękno i potęga zakorzenione w naturze (Mdr 1, 1. 3-4). Rzeczy widzialne, materialne, zmienne, nie są jednak bytami przez duże „B” – one odsyłają człowieka do Bytu, który jest wieczny, do którego natury należy samo istnienie. To właśnie „Ten, który jest” jest źródłem istnienia oraz dobra i piękna – tego, co człowiek dostrzega za pomocą zmysłów. Autor sugeruje tu wyraźnie, że człowiek jest w stanie wychodząc od kontemplacji widzianego świata odkryć istnienie i niektóre przymioty Boga<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Teksty biblijne za: Biblia Tysiąclecia, wyd. 5 [dalej: BT 5]: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich*, wydanie piąte na nowo opracowane i poprawione, Poznań 2003. Wykorzystanie innych przekładów zaznaczamy w przypisach lub nawiasach.

<sup>7</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI I, *Dei Filius* 20. Korzystamy z: Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej, *Dei Filius*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski* („Źródła Myśli Teologicznej” 33), red. A. Baron, H. Pietras, t. 4/2, Kraków 2007, s. 888–911.

Można tu zauważyć aluzję do platonizmu: rzeczy, które poznajemy doświadczalnie zmysłami, są tylko cieniem, obrazem boskiego świata idei – jedyne prawdziwego i rzeczywistego świata<sup>8</sup>. Można jednak zauważyć istotną różnicę między myślą autora Księgi Mądrości a platonizmem. Platon (427–347) uważał, że więź łącząca świat rzeczy z boskim światem idei jest dziełem Demiurga, pośredniego bytu, który stwarza rzeczy, wzorując się na ideach<sup>9</sup>. W Księdze Mądrości brak jest takiego pośrednika. Demiurg (Artysta-Twórca świata – *technitēs*) został tu utożsamiony z „Tym, który jest”, a Jego dzieła z „widzianymi dobrami”<sup>10</sup>. Niektórzy tłumaczą Mdr 13, 1: „Ten, którzy rzeczywiście jest”, co jeszcze bardziej podkreśla związek tego tekstu z platonizmem<sup>11</sup>.

Dwa ostatnie zdania podrzędne w Mdr 13, 1 mówią o przedmiocie poznania: jest to „Bóg” (*theos*), „Ten, który jest” (*ho ōn*), „Twórca”, „Artysta” (*technitēs*) świata. Jak widać, umysłowe poznanie Boga, biorące początek z kontemplacji Bożych dzieł, prowadzi do odkrycia Boga, który istnieje i działa w sposób stwórczy. Do tego logicznego wniosku prowadzi obserwacja bytów: jeśli one istnieją, to musi istnieć ich Twórca – proces poznawczy prowadzi w tym przypadku od skutku do przyczyny, co było charakterystyczne dla myśli greckiej, znanej – przynajmniej w formie popularnej – autorowi Księgi Mądrości<sup>12</sup>. Każdy twórca pozostawia w swoim dziele własny ślad. Z występującego tu słowa *technitēs* wyraźnie wynika, że Bóg jest artystą, a stworzony świat dziełem sztuki, czyli stworzenie musi być piękne i dobre (*agathos*). Podobną treść zawierają pozostałe określenia Boga występujące w Mdr 13, 1-9: *despotēs* (‘pan, władca’ – w. 3b), *genesiarchēs* (‘twórca początków, praojciec’ – w. 3c<sup>13</sup>), *ho kataskueusas* (‘czyniący, stwarzający’ – w. 4b), *genesourgos* (‘twórca rodzajów’ – w. 5b<sup>14</sup>). Są to wyraźne nawiązania do opisów stworzenia świata, które pokazują, że autor natchniony utożsamia odkrywany rozumem Absolut z osobowym Bogiem nazywanym w Rdz 1-2 imieniem Jahwe lub Jahwe Elohim. Wyrażenie *ho ōn* („Ten, który jest”) to z kolei nawiązanie do Boga przymierza. Termin *despotēs* podkreśla dystans między światem a Bogiem, a więc mówi o Jego transcendencji. Wymienione skojarzenia terminologiczne ukazują, w jaki sposób autor posiada-

<sup>8</sup> Zob. np. PLATON, *Timaios*, 27D–28A, za: PLATON, *Dialogi*, tłum. i wstępy W. Witwicki, t. 2, Kęty 2005. Zob. również: W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., s. 86–89.

<sup>9</sup> Zob. np. PLATON, *Tomaos*, 28A–29A; zob. również: W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., s. 92–93.

<sup>10</sup> Zob. J. VÍLCHEZ LÍNDEZ, dz. cyt., s. 406–407; K. ROMANIUK, dz. cyt., s. 201.

<sup>11</sup> G. SCARPAT, dz. cyt., s. 71.

<sup>12</sup> B. PONIŻY, *Poznanie Boga...*, art. cyt., s. 100–101.

<sup>13</sup> Dosłownie: *genesiarchēs* = *genesis* (‘narodzenie, początek’) + *archō* (‘uczynić początek, zaczynać’).

<sup>14</sup> Dosłownie: *genesourgos* = *genesis* + *ergon* (‘praca, działanie, rzecz’). B. Poniży proponuje tłumaczyć jako ‘twórca piękna’ lub ‘pierwotny twórca’. Zob. B. PONIŻY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 36.

jący doświadczenie wiary Izraela wzbogaca swoją znajomość Boga, korzystając z możliwości rozumu i posługując się elementami filozofii greckiej<sup>15</sup>.

W tym rozumowaniu można zauważyć aluzję również do Arystotelesowej myśli o istnieniu Architekta świata. Filozof, obserwując i kontemplując świat, zauważał w nim ład oraz harmonię i dochodził do wniosku, że nie mogą one być dziełem przypadku, przeciwnie: racjonalność świata domaga się racjonalnej przyczyny, która by go wyjaśniła. W ten sposób Arystoteles wyprowadzał swój dowód na istnienie Architekta świata<sup>16</sup>.

W Mdr 13, 3-5 mogą być obecne ślady polemiki między sceptykami, kwestionującymi możliwości poznania istnienia bóstwa i jego natury<sup>17</sup>, a stoikami, którzy za pomocą racjonalnych argumentów dowodzili, że bóstwo istnieje i że w pewnej mierze można je poznać. Posługiwali się oni między innymi argumentem z harmonii i piękna świata (por. w. 3) oraz z mocy i działania zjawisk przyrody budzących w człowieku lęk (por. w. 4)<sup>18</sup>. Uważali, że rzeczy piękne nie powstają z przypadku, ale zawsze według pewnego projektu, za którym stoi ich twórca i artysta<sup>19</sup>. Ponadto Chryzyp twierdził, że jeśli w naturze istnieje coś, czego człowiek nie jest w stanie stworzyć własnoręcznie, to musi to pochodzić od kogoś, kto przewyższa człowieka. Czymś takim, czego człowiek nie może stworzyć, jest sam świat – stąd wniosek, że musi istnieć ktoś, kto stworzył świat, kto tym samym przewyższa człowieka. A kto może przewyższać człowieka, jeśli nie samo bóstwo? – stąd wnioskował, że bóstwo istnieje<sup>20</sup>.

Autor Księgi Mądrości podziela te poglądy, ale równocześnie zarzuca obrońcom możliwości poznania istnienia bóstwa, którzy drogą intelektualną przeniknęli cały świat i doszli do poznania konieczności istnienia zasady jednoczącej

<sup>15</sup> Zob. tenże, *Poznanie Boga...*, art. cyt., s. 99.103; tenże, *Panteizm...*, art. cyt., s. 36.

<sup>16</sup> Fragmenty dzieła Arystotelesa *Peri filosofias* na ten temat cytuje Cynceron w *De natura deorum*, II, 37, 95. Zob. również: tamże, II, 30, 75; II, 35, 90, za: MARCUS TULIUS CICERO, *De natura deorum*, w: *Cicero in Twenty-Eight Volumes*, The Loeb Classical Library 268, tekst łac., tłum. ang. H. Rackham, t. 19, Cambridge (MA) – London 1967, <http://archive.org/details/denaturadeorumac00ciceuoft> [2012]. Tłum. pol. MARCUS TULIUS CICERO, *Pisma filozoficzne*, Biblioteki Klasyków Filozofii 56, t. 1: *O naturze Bogów. O wróżbiarstwie. O przeznaczeniu*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960, s. 1–223. Podobny wywód na istnienie Architekta świata przeprowadzał również Filon z Aleksandrii oraz stoicy, np. Chryzyp, Epiktet i inni (MARCUS TULIUS CICERO, *De natura deorum*, II, 6, 16-17). Zob. B. PONIŻY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 41–42 – tu też więcej cytatów ze źródeł; W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., s. 115–116.

<sup>17</sup> Zob. W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., s. 151.

<sup>18</sup> Zob. M. GILBERT, dz. cyt., s. 20–25; B. PONIŻY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 32.

<sup>19</sup> PLUTARCH, *De placitis philosophorum libri quinque*, I, VI. Za: tłum. ang.: PLUTARCH, *On the Opinions of the Philosophers*, <http://ebooks.adelaide.edu.au/p/plutarch/nature/> [2012]). Zob. J. VÍLCHEZ LÍNDEZ, dz. cyt., s. 413–414, przyp. 53.

<sup>20</sup> Chryzypowy dowód na istnienie Boga przytacza Cynceron w *De natura deorum*, III, 10, 25; II, 6, 16; J. VÍLCHEZ LÍNDEZ, dz. cyt., s. 413.



go, czyli do istnienia jakiegoś Absolutu – że jednak nie odkryli prawdziwego Boga i Jego natury odbijającej się w stworzeniu, które utożsamili z jego Twórcą (Mdr 13, 9). Hagiograf zarzuca filozofom – zapewne stoikom – „zadowolanie się niewystarczającymi poszukiwaniami, gdyż ich bóg Aion nie jest ani osobą, ani prawdziwą transcendencją”<sup>21</sup>.

Natchniony mędrzec, wyjaśniając mechanizm poznania Boga, posługuje się pojęciem analogii (*analogōs*), czyli relacji opartej na podobieństwie i proporcji porównywanych elementów<sup>22</sup>. Analogię jako sposób poznawania stosował Platon, Arystoteles (384–322) i stoicy. Filozofowie posługiwali się nią w celu „penetrowania rzeczywistości wprost niedostępnej [...], realiów wymykających się spod kontroli doświadczenia”. Np. Platon „w przedmiocie niedoświadczanym dopatruje się – na podstawie analogii – pewnych cech wspólnych z tym, który stanowi punkt wyjścia i który jest bezpośrednio doświadczalny”<sup>23</sup>. W ten sposób na podstawie rzeczy widzialnych można było uzyskać wiedzę o rzeczach, które wymykały się poznaniu zmysłowemu<sup>24</sup>. Mdr 13, 1-9 to pierwsza w historii piśmiennictwa greckiego próba zastosowania analogii do relacji stworzenie – Bóg. Zabieg ten pozwala na przewyżczenie błędu pogańskich filozofów, którzy widząc rzeczy potężne i piękne, utożsamiali je z Bogiem. Tymczasem należało zastosować analogię, a więc kierować się podobieństwem i proporcją.

Pierwszym podobieństwem jest tu istnienie: rzeczy widziane ludzkimi oczyma istnieją (Mdr 1, 14), istnieje również Bóg (Mdr 13, 1) – ich Stwórca i źródło istnienia. Jednak zastosowanie proporcji ukazuje nam dwa różne sposoby istnienia: nie można postawić znaku równości między istnieniem Boga, „Tego, który jest”, a istnieniem czegoś, co pochodzi od Stwórcy<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Słowo *aiōn* może być aluzją do przekonania Greków o istnieniu *syndesmos aiōn*, czyli zasady jednoczącej świat, która sprawia, że różnorodne rzeczy stanowiące świat zachowują się w sposób harmonijny i uporządkowany. Niektórzy widzą tu aluzję do boga Aiona uważanego za boga kosmicznego, który przez stoików mógł być uważany za personifikację *syndesmos*. W Mdr taką zasadą jednoczącą i podtrzymującą świat w istnieniu są utożsamiane ze sobą *pneuma*, czyli *duch*, i *sofia*, czyli *mądrość* (Mdr 1, 7; 7, 22–30; 8, 1; 12, 1). Oczywiście autor Mdr nie idzie za panteizmem stoików i nie przypisuje im materialnej natury. Zob. B. PONIZY, *Poznanie Boga...*, art. cyt., s. 101; tenże, *Pneuma...*, art. cyt., s. 50–51, 54; tenże, *Panteizm...*, art. cyt., s. 30–31, 47–48.

<sup>22</sup> Definicja za: J. VÍLCHEZ LÍNDEZ, dz. cyt., s. 415. Zob. również: M. GILBERT, dz. cyt., s. 25–30; A. STĘPIEŃ i in., *Analogia*, EK I, k. 491.

<sup>23</sup> B. PONIZY, *Poznanie Boga...*, art. cyt., s. 104.

<sup>24</sup> PLATON, *Państwo*, IV, za: PLATON, *Państwo*, Biblioteka Europejska, tłum. W. Witwicki, Kęty 2003, <http://katedra.uksw.edu.pl/ramka.htm> [2012]. Zob. również: M.A. KRĄPIEC, *Analogia*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk i in., t. 1, Lublin 2000, s. 217–218; M. GILBERT, dz. cyt., s. 27–29; B. PONIZY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 44–45.

<sup>25</sup> Zob. J. VÍLCHEZ LÍNDEZ, dz. cyt., s. 416.

Drugie podobieństwo narzuca się, gdy człowiek dostrzega w rzeczach piękno i potęgę<sup>26</sup>. Stoicy twierdzili, że rzeczy piękne i potężne zawsze posiadają swojego wykonawcę (zob. s. 75). Podobnie ma się z elementami natury: muszą być przez kogoś stworzone. Nosząc w sobie piękno i potęgę, świadczą o pięknie i potędze Boga-Stwórcy, nie wolno ich jednak z Nim utożsamiać. Należy tu zastosować zasadę proporcji: „winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca [...], winni byli poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił” (Mdr 13, 3-4).

Człowiek, kierując się rozumem i korzystając z dorobku greckiej filozofii, odkrywając stosunek podobieństwa i proporcji (czyli analogię), może, biorąc za punkt wyjścia rozważanie o rzeczach, które widzi, poznać istnienie najlepszego i najpotężniejszego Boga. Od doskonałości przyrody można przejść do najwyższej doskonałości Stwórcy (por. KKK 41)<sup>27</sup>. W ten sposób autor natchniony wyraża swoją myśl o transcendencji Boga.

Ostatecznie analogię stosowaną przez autora Księgi Mądrości można sformułować w następujący sposób: piękno rzeczy tak ma się do piękna Boga jak stworzenie do Stwórcy<sup>28</sup>.

Konieczny jest tu jeszcze jeden krok: ludzki umysł pociągnięty przez właściwe sobie rozumowe poznanie powinien przejść do kontemplacji Boga. W tym miejscu rozważanie filozoficzne przechodzi w doświadczenie religijne, wprost mistyczne: z kontemplacji Boga rozum „czierpie poczucie obecności, bliskości, bezpośredniości, oczywistości obiektu swego celu”<sup>29</sup>, „gdyż na podstawie potęgi i piękna rzeczy stworzonych można przez podobieństwo (*analogōs*) dojść do kontemplacji (*theōreitai*) Stwórcy” (Mdr 13, 5)<sup>30</sup>.

Kolejny krok w procesie poznawania Boga, którego poganie nie byli w stanie wykonać, to uznanie Go za Pana<sup>31</sup>.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt analizowanego tekstu: w w. 4 pojawia się motyw świata w działaniu. Występujące tu dwa rzeczowniki: *dynamis* ('potęga, siła, moc') i *energeia* ('czynność, działanie'), odnoszą się do wewnętrznych sił żywiołów świata (Mdr 19, 20) oraz do ich działania: *dynamis* jako pozytywna zdolność aktualizuje się, umożliwiając podmiotowi przejście do

<sup>26</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* [dalej: KKK], 41.

<sup>27</sup> Zob. B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 43–46. 50–52; por. A. STĘPIEŃ i in., art. cyt., k. 498–499.

<sup>28</sup> M. GILBERT, dz. cyt., s. 40; B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 51.

<sup>29</sup> M. GILBERT, dz. cyt., s. 30–33; B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 46–47.

<sup>30</sup> Tłum. za: Biblia Edycji św. Pawła: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła*, Częstochowa 2009.

<sup>31</sup> Zob. B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 52.



aktu (*energeia*)<sup>32</sup>, z tym że chodzi tu o działanie zgodne z harmonijnymi i powtarzalnymi zasadami rządzącymi światem:

On mi dał bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły (*energeian*) żywołów, początek i kres, i środek czasów, przemienność przesilen słońca i następstwa pór, obroty roczne i układy gwiazd, naturę zwierząt i popędy bestii, moce duchów i myślenie ludzkie, różnorodność roślin i siły (*dynameis*) korzeni. Poznałem i to, co zakryte, i to, co jest jawne, pouczyła mnie bowiem Mądrość – sprawczyńi wszystkiego! (Mdr 7, 17-21).

W tym kontekście słowa *dynamis* i *energeia* można uznać za odpowiednik dzisiejszego pojęcia praw natury, które się obserwuje i poznaje w działaniu. Te same dwa pojęcia w Księdze Mądrości określają moc i działanie Boga (7, 25. 26; 11, 20). Wychodząc więc od obserwacji praw natury w działaniu, przez analogię można poznać moc i działanie Boga, znowu w pewnej proporcji właściwej poznaniu analogicznemu: „winni byli poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je [dzieła stworzone] uczynił” (Mdr 13, 4).

Podobną drogę intelektualnego poznania Boga można znaleźć także w innych świadectwach Pisma Świętego. Autorzy biblijni poznają Boga jako mądrego i dobrego, obserwując piękno i harmonię świata:

Podobnie i błyskawica, kiedy zabłyśnie, jest piękna dla wzroku. Dlatego też i wiatr wieje w każdym miejscu. Podobnie i chmury, kiedy otrzymają od Boga polecenie, by przelatywać nad całą ziemią, wykonują nakaz; także i piorun z wysoka zesłany, aby niszczyć góry i lasy, wykonuje polecenie. A ci ani wyglądem, ani siłą nie dadzą się [z nimi] porównać (Ba 6, 60-62).

On mocą swą uczynił ziemię, umocnił świat swą mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebiosy. Na dźwięk Jego głosu huczą wody w niebie, On sprawia, że się chmury podnoszą z krańców ziemi; On czyni błyskawice – zapowiedź deszczu – i wysyła wiatr ze swoich zbiorników (Jr 10, 12-13).

Można w tych tekstach zauważyć ewolucję biblijnego rozumienia Boga i Jego stworzenia: obok tekstów wiążących zjawiska przyrodnicze z bezpośrednim działaniem Pierwszej Przyczyny („On sprawia [...], On czyni [...] i wysyła”) pojawiają się elementy pośredniczące w Bożym zarządzaniu światem. Są to: „mądrość” (Mdr 7, 21; Jr 10, 12), „słowo” lub „głos” Boga (Jr 10, 13; por. Ps 33, 6), „polecenie”, „nakaz” (Ba 6, 61), „duch” (Jdt 16, 14; Ps 104, 30). Bóg stworzył świat i nadał mu przez swego ducha, mądrość i słowo określone prawa, które teraz kierują stworzeniem. W ten sposób słowo stwórcze wciąż

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 42.

trwa w świecie (por. Hbr 1, 3), wprawiając nieustannie w ruch wszystko, co istnieje. Stworzenie i działanie świata dokonało się zgodnie z precyzyjnym, wprost matematycznym zamysłem, co autor Księgi Mądrości wyraził krótkim stwierdzeniem: „Ty wszystko urządziłeś według miary i liczby, i wagi!” (Mdr 11, 20)<sup>33</sup>.

Warto zauważyć, że opisanych tu zjawisk naturalnych nie personifikuje się ani nie ubóstwia w celu ich wyjaśnienia i obłaskawienia. Przykłady obawiania się zjawisk przyrody, „znaków niebieskich” (Jr 10, 2) oraz wiązanie ich z konkretnymi bóstwami i fatum to przejawy bałwochwalstwa, które w Biblii jest przedmiotem pogardy i pośmiewiska (Jr 10, 1-16). Bóstwom przeciwstawiany jest „Bóg żywy i Król wieczny” (Jr 10, 10), Stwórca nieba i ziemi, który nadał światu prawa nim rządzące.

W analizie tekstów o możliwości poznania Boga drogą rozumową istotne jest studium terminologii. Pojęcia używane w Mdr 13-15 i w Ba 6 odnoszą się do procesów poznawczych: *noeō* (‘postrzegać, myśleć’ – Mdr 13, 4b; Ba 6, 41), *oida* (‘wiedzieć, znać’ – Mdr 13, 1a.9), *ginōskō* (‘wiedzieć’ – Mdr 13, 3b; Ba 6, 22. 28. 50. 64. 71), *epiginōskō* (‘wiedzieć dokładnie’ – Mdr 13,1c), *theōreō* (‘patrzeć, oglądać, rozważać, rozmyślać’ – Mdr 13, 5a), *heuriskō* (‘znaleźć, zrozumieć’ – Mdr 13, 6c. 9), *aisthanomai* (‘zrozumieć, pojąć’ – Ba 6, 40), *nomisteos* (‘rozważany, brany pod uwagę, konieczny do przemyślenia’ – Ba 6, 39. 44. 56. 63), *analogōs* (Mdr 13, 5). Efektem tych procesów jest konkretna wiedza (*gnōrimos* – Ba 6, 14). Przymiotniki *gnōrimos* (‘znany’) i *faneros* (‘jasny, oczywisty, ewidentny’ – Ba 6, 50. 68) podkreślają oczywistość procesów poznawczych, w których prawda jest tak jasna, że narzuca się człowiekowi poprzez doświadczenia zmysłowe (Ba 6, 14. 50). Warto podkreślić, że ta sama terminologia była stosowana przez filozofów greckich opisujących zmysłowo-rozumowe procesy poznawcze<sup>34</sup>.

### 3. Przyczyny bałwochwalstwa. Geneza religii pogańskich

Wyrażenie *theou agnōsia* (‘nieznajomość Boga’), jak już wspomniano (zob. punkt 1), nie jest tylko błędem w poznaniu racjonalnym, choć zawarty jest on w tym pojęciu. Brak poznania prawdziwego Boga jest wynikiem grzesznej postawy odznaczającej się pychą oraz nieprawością i brakiem dobrej woli otwie-

<sup>33</sup> Wzmianka ta przypomina pitagorejską teorię o porządku liczbowym we wszechświecie. Zob. również: PLATON, *Prawa*, VI, 757b, za: Platona „Państwo” z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”, tłum. W. Witwicki, t. 2, Warszawa 1958. Zob. też: R. ROMANIUK, dz. cyt., s. 190.

<sup>34</sup> Zob. B. PONIZY, *Poznanie Boga...*, art. cyt., s. 99–101; tenże, *Panteizm...*, art. cyt., s. 36–38. 45.

rającej na poznanie Absolutu<sup>35</sup>. Grzech niszczy w człowieku to, co otwiera na poznanie Boga. Według myśli biblijnej człowiek został stworzony „na obraz, na podobieństwo Boga” (Rdz 1, 27). Jest on zarówno prochem ziemi, jak i „tchnieniem życia” (Rdz 2, 7). To właśnie podobieństwo do Boga i Boże tchnienie życia sprawiają, że człowiek ma możliwość poznania Boga (por. KKK 36). Grzech, zacierając to podobieństwo (choć nigdy całkowicie), pozbawia człowieka zmysłu otwartego na poznanie Boga. W tej sytuacji w grzeszniku pozostaje tylko zmysł związany z „prochem ziemi”, który prowadzi go do wytwarzania i czci podobnych do niego bałwanów:

Bo nie rozpoznał Tego, który go ulepił, tchnął w niego duszę zdolną do działania i napełnił duchem żywotnym. Mniemał, że nasze życie jest zabawą, targiem zyskowym nasze bytowanie, bo mówi, że trzeba ze wszystkiego ciągnąć zyski, nawet z nieprawości. Ten wie lepiej niż wszyscy, że grzeszy, gdy z ziemskiej materii wytwarza kruche naczynia i rzeźby (Mdr 15, 11).

Bardzo trafnie taką postawę opisuje inny fragment Księgi Mądrości:

Bo przewrotne myśli oddzielają od Boga, a Moc, gdy ją wystawiają na próbę, karci niemądrych. Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele uwikłanym w grzech. Święty Duch [uczający] karności ucieknie przed obłudą, odsunie się od niemądrych myśli, wypłoszy Go nadejście nieprawości (Mdr 1, 3-5).

Idolatria jest konsekwencją niepoznania prawdziwego Boga. Autorzy biblijni, mówiąc o bałwochwalstwie, odwołują się do władz umysłowych człowieka, do błędów, jakie popełnia rozum. Cześć oddawana fałszywym bóstwom jest przeciwieństwem mądrości, czyli głupotą, obejmującą także defekty poznawcze i wynikające z nich praktyki religijne.

W tak zwanych satyrach na bałwochwalstwo natchnieni autorzy wyśmiewają fałszywe kultы bóstw pogańskich, bardzo wyraźnie odwołując się przy tym do ludzkiego rozumu i procesów poznawczych (np. Ba 6; Mdr 13-15; Iz 44, 9-20). Bożki czczone przez narody ościenne są przede wszystkim materialnymi dziełami ludzkich rąk, są bezsilne, gdyż nie ma w nich życia (Ba 6, 24; Mdr 13, 10-19). Ich kult jest wynikiem błędnego poznania i myślenia, czyli mówiąc innymi słowami, brakiem rozumu:

Jakże więc można myśleć (*nomistēon*) o nich, że są bogami? [...] nie mogą pojąć (*noēsantes* od czasownika *noeō*), że takich bogów należy porzucić; do tego stopnia rozumu (*aisthēsīn*) nie mają [...]. Jakże więc nie pojąć tego (*ouk estin aisthēsthai*), że nie są bogami ci, którzy nie mogą zachować siebie od wojny i klęsk? (Ba 6, 39. 41. 49; zob. też w. 44. 47. 56).

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 31.

Wymyślanie bożków – to źródło wiarołomstwa, wynalezienie ich – to zatura życia. Nie było ich na początku i nie będzie na wieki. Zjawiły się na świecie przez ludzką głupotę, dlatego sądzony im rychły koniec (Mdr 14, 12-14).

I nie dość, że błędzą co do poznania Boga, ale ponadto, żyjąc w wielkim zamęcie niewiedzy, to tak wielkie zło nazywają pokojem (Mdr 14, 22).

Idole nie są w stanie zastąpić prawdziwego Boga, dlatego biblijni autorzy nazywają je „kłamstwem” i „oszustwem” (*pseudēs*), któremu ulega ludzki rozum (Ba 6, 50; por. w. 44. 50. 58; Mdr 12, 23-27). Dla każdego logicznie myślącego człowieka wniosek jest tu oczywisty: bałwany nie są bogami, nie należy ich czcić ani się ich obawiać, gdyż jako martwe przedmioty nie posiadają żadnej mocy ani możliwości działania (Ba 6, 14. 64; zob. też w. 22. 28. 51. 64).

Podobne oceny irracjonalnego bałwochwalstwa można znaleźć w hebrajskiej części Starego Testamentu:

[Tacy] nie mają świadomości ani zrozumienia, gdyż [mgłą] przesłonięte są ich oczy, tak iż nie widzą, i serca ich, tak iż nie rozumieją. Taki się nie zastanawia; nie ma wiedzy ani zrozumienia, żeby sobie powiedzieć: Jedną połowę spaliłem w ogniu, nawet chleb upiekłem na rozżarzonych węglach, i upiekłem mięso, które zjadam, a z reszty zrobię rzecz obrzydliwą. Będę oddawał pokłon kawałkowi drewna. Taki się karmi popiołem; zwiedzione serce wprowadziło go w błąd. On nie może ocalić swej duszy i powiedzieć: Czyż nie jest fałszem to, co trzymam w ręku? (Iz 44, 18-20).

Podsumowując: jedną z ważnych przyczyn grzechu bałwochwalstwa jest niewłaściwe posługiwanie się rozumem<sup>36</sup>.

Bezrozumne zachowania, o których mowa wyżej, przejawiają się w bogatym wachlarzu form bałwochwalstwa wypływających z różnych przyczyn. Jedną z nich jest strach przed nieokiełznanymi siłami przyrody, np. przed przerażającym bezkresem morza i jego potęgą (Mdr 14, 1).

Autor Księgi Mądrości również odczuwa potrzebę odwołania się do Boga w czasie morskiej podróży, ale jest dla niego oczywiste, że Bóg nie jest wykonaną z drewna podobizną. Nie jest również bóstwem o wąsko pojętym zakresie działania. Prawdziwy Bóg rozacza swoją Opatrzność nad całym światem, w tym również nad morzami (Mdr 14, 3-4; por. Jon 1, 9).

Kolejnym tekstem krytycznym wobec bezrozumnych wierzeń pogan personifikujących i ubóstwiających budzące lęk siły przyrody jest opis teofanii na

<sup>36</sup> Por. R. ROMANIUK, dz. cyt., s. 75–76; B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 29–34.

górze Horeb, której świadkiem był Eliasz (1 Krl 19, 11-13). Teofanii towarzyszyły zjawiska naturalne: gwałtowna wichura o ogromnej sile, trzęsienie ziemi i ogień. Zjawiska te były przez Kananejczyków personifikowane w postaci bożka Baala. Autor biblijny swoją religię rozumie jednak radykalnie odmiennie, podkreślając, że „Pana nie było w wichurze, w trzęsieniu ziemi ani w ogniu”. Bóg Izraela nie jest bowiem bóstwem władającym tylko określonym zjawiskiem, wymyślonym z lęku przed przyrodą, które należy obłaskawić. Jahwe nie jest jak Baal, On jest inny, co podkreśla Jego obecność „w łagodnym głosie ciszy następującej po burzy” (hebr. *qôl d'māmâ daqqâ*) lub jak tłumaczą inni: „w szmerze łagodnego powiewu” (BT 5)<sup>37</sup>.

Kolejne przejawy braku rozumu bałwochwalców to kult zmarłych przedzający się stopniowo w idolatrię. U podstaw tego kultu leży żal i cierpienie spowodowane utratą najbliższych. Autor Księgi Mądrości łączy tego typu obrzędy fałszywej religii z rządzą władzy: cześć oddawana posągom i podobiznom ludzi oraz sprawowane misteria stają się prawem obowiązującym innych. Chodzi tu głównie o kult panujących, którzy kazali sobie i członkom własnej rodziny oddawać cześć boską<sup>38</sup>. W ten sposób religia oparta na braku właściwego poznania stała się narzędziem manipulacji również w sferze polityki (Mdr 14, 15-17).

Motyw ten jest dobrze znany również z innych tekstów biblijnych: Aaron już pod górą Synaj wykonał podobiznę Jahwe, która miała być niesiona przed Izraelem w czasie wędrówki do Ziemi Obiecanej (Wj 32, 1-6). Odkrywamy tu najgłębszą przyczynę bałwochwalstwa, wyjaśniającą zarazem istotę tego grzechu: bóstwo wykonane ludzką ręką staje się narzędziem w dążeniu do realizacji celów i ambicji człowieka. Takim martwym i pozbawionym mocy bożkiem można manipulować i niejako zaprząć go na służbę jednostek i grup. Grzech bałwochwalstwa polega więc na próbie zajęcia przez człowieka miejsca, które należy się tylko żywemu i prawdziwemu Bogu.

Głupota bałwochwalców objawia się także w nieumiejętności oddzielenia piękna dzieł sztuki od piękna Boga, który jest źródłem wszelkiego piękna. W ten sposób piękno sztuki, podobnie jak piękno przyrody (zob. wyżej punkt 1), staje się dla bałwochwalców pułapką: zamiast wychodząc od piękna rzeczy materialnych, odkryć źródło piękna, same rzeczy materialne utożsamili z bóstwem (Mdr 14, 18-21).

<sup>37</sup> Por. J. B. ŁACH, *Księgi 1-2 Królów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Pismo Święte Starego Testamentu 4/2, Poznań 2007, s. 341–342.

<sup>38</sup> Przypadki ubóstwienia przez rodzica zmarłego przedwcześnie dziecka są znane w historii starożytnej. Np. Ptolemeusz III (246–221) nakazał, by jego zmarłej w dzieciństwie córce Berenice okazywać cześć boską poprzez kult jej wizerunku. Zob. B. PONIZY, *Panteizm...*, dz. cyt., s. 33; R. ROMANIUK, dz. cyt., s. 76.

#### 4. Kim są ci, którzy nie poznali prawdziwego Boga?

Autor Księgi Mądrości osoby, które nie poznały prawdziwej natury Boga, określa trzema terminami odpowiadającymi trzem typom bałwochwalstwa: *mataioi* – ‘głupi’ – czciciele sił przyrody (13,1), *talaipōroi* – ‘nieszczęśliwi, godni pożałowania’ – uprawiający ikonolatrię (13, 10) i *pantes de afro-nestatoi* – ‘wszyscy zaś zupełnie bezrozumni’ – oddający się zoolatrii (15, 14)<sup>39</sup>.

Zatrzymajmy się na terminie *mataioi* (odpowiednik hebr. *hbl*), który oznacza ‘głupi, puści, marni’. Przymiotnik ten w Septuagincie określa pogańskie bóstwa, które są bezużyteczne i marne, podobnie jak ich kult (zob. LXX: 1 Krl 16, 13. 26; Jr 8, 19; 10, 3. 15; Ez 8, 10; Mdr 15, 8)<sup>40</sup>:

Odrzucili przykazania Jego i przymierze, które zawarł z przodkami, oraz prawa, które im nadał. Szli za nicością (hebr. *hebel*; gr. *mataios*) i stali się niczym (hebr. *hbl*; gr. *mataioō*), naśladując ludy wokół siebie, co do których przykazał im Pan, aby nie postępowali tak, jak one (2 Krl 17, 15; por. Jr 2, 5).

Ludzie, którzy nie doszli do poznania prawdy o Bogu drogą rozumową, stają się tacy sami jak bóstwa, którym oddają cześć: puści, głupi, marni, bezużyteczni i niemocni (Iz 44, 9). Poprzez akt bałwochwalstwa człowiek nie tylko fałszuje swoje podobieństwo do Boga-Stwórcy, ale upodabnia się do bożka. Obaj, bożek i jego czciciel, są przekłęci i podzielą ten sam los (Mdr 14, 8-11), dlatego bałwochwalcy są określani jako „nieszczęśni i w rzeczach martwych zadufani” (Mdr 13, 10). Nie rozpoznali oni prawdziwego i żyjącego Boga-Stwórcy ani nie odkryli w sobie podobieństwa do Niego. Toteż zaczęli wykonywać bóstwa na własny obraz, lepiąc je z gliny, z której sami zostali ulepieni. Autor biblijny uważa tę postawę za świadomy wybór grzechu w imię realizacji własnych rządów i ambicji, dla których bóstwo staje się narzędziem (Mdr 15, 7-19)<sup>41</sup>.

Hagiograf inaczej traktuje bałwochwalców oddających cześć bałwanom oraz zwierzętom i filozofów usiłujących poznać świat. Pierwsi są ocenieni jednoznacznie negatywnie (Mdr 13, 10; 15, 14-15). Ci drudzy zaś, choć nie są bez winy, „na małą zasługują nagane, bo wprowadzie i oni błędzą, ale Boga szukają i pragną Go znaleźć” (Mdr 13, 6). Ich błąd polega na tym, że odkrywając piękno natury, zatrzymali się na nim i nie zrobili kolejnego kroku w procesie

<sup>39</sup> Zob. B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 30–34.

<sup>40</sup> Zob. G. SCARPAT, dz. cyt., s. 74; O. BAUERNFEIND, *mataios* [i in.], w: *Theological Dictionary of the New Testament*, red. G. Kittel, tłum. ang. G.W. Bromiley, t. 4, Grand Rapids (MI) 1967 [reprint z 1978], s. 519–522; B. PONIŹY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 35–36.

<sup>41</sup> Por. R. ROMANIUK, dz. cyt., s. 77–78.



zglobiania rzeczywistości. Autor nie rozwija tego wątku, tylko wyraża swoje zdziwienie, że ci, którzy zdobyli tyle wiedzy i przeniknęli myślą wszechświat, nie potrafili odkryć jego Władcy (Mdr 13, 9). Jak to się mogło stać, skoro „poznanie świata, badanie jego tajników i praw, jakimi się rządzi, jest zdaniem autora trudniejsze niż przejście od tego, co stworzone i przemijające, do nieprzemijającego Stwórcy”?<sup>42</sup>

Brak rozumu stanowiący przyczynę bałwochwalstwa jest jednoznacznie oceniany przez pisarzy biblijnych jako grzech: „początek, przyczyna i szczyt wszelkiego zła” (Mdr 14, 27), który z kolei prowadzi pogan do następnych występków, np. do dzieciobójstwa w celach kultowych, nieczystości płciowej, zabójstwa, niesprawiedliwości, grzechów przeciwko naturze itd. (Mdr 14, 9-11. 23-31).

Warto również zauważyć, że tak jak grzech ignorancji Boga staje się źródłem dalszych grzechów<sup>43</sup>, tak poznanie Boga prawdziwego uwalnia z grzechu i przemienia wewnętrznie człowieka, przywracając mu podobieństwo do Boga (Mdr 15, 1-6).

W tym miejscu autor Księgi Mądrości ukazuje różnicę między Izraelitami a innymi narodami. Poganie żyją w sposób grzeszny, bo wiedząc, że ich bóstwa są niczym, nie obawiają się ich. Karę wymierzy im jednak Bóg Izraela, sprowadzając na nich zagładę i śmierć. Izraelici przeciwnie: wiedzą, że ich Bóg jest żywy i że to do Niego należy sąd i pomsta, dlatego powstrzymują się od grzechu, żyją uczciwie i sprawiedliwie, co z kolei przynosi im nieśmiertelność. To właściwe poznanie Boga upodabnia człowieka do Absolutu, dając mu nieśmiertelność (14, 27-15, 6; 1, 15; 2, 23)<sup>44</sup>.

## Zakończenie

Podsumowując, warto podać kilka wniosków końcowych, które ukazą również aktualność poruszonych wyżej zagadnień.

1. Według autorów biblijnych możliwe jest rozumowe odkrycie prawdy o istnieniu Boga i poznanie Jego natury. Ów proces poznawczy dokonuje się przez analogię do świata widzialnego. Jego istnienie, piękno, dobro i harmonijne działanie odsyłają nas do Bytu, który sam jest „Tym, który istnieje”, „Twórcą piękności” i Tym, który uczynił wszystko, co jest i działa.

<sup>42</sup> Tamże, s. 203; zob. też: B. PONIŻY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 30-32.

<sup>43</sup> Por. R. ROMANIUK, dz. cyt., s. 78.

<sup>44</sup> Zob. B. PONIŻY, *Panteizm...*, art. cyt., s. 33-34; tenże, *Athanasia i aftharsia. Elementy filozofii greckiej w Księdze Mądrości*, w: *Sapientis est ordinare. Opuscula Ludovico Wciórka septuagenario dedicata*, „Opuscula Dedicata” 4, red. F. Lenort, Poznań 2001, s. 25-26, 30-31.

2. Przeanalizowane teksty biblijne pozwalają określić treść wiedzy o Bogu możliwej do osiągnięcia za pomocą rozumu. Przede wszystkim jest to fakt istnienia Boga – źródła i Stwórcy wszystkiego, co istnieje, oraz piękna, dobra i mocy kierującej działaniem rzeczy poprzez określone prawa. Według Izraelitów Bóg nie należy do świata materii, jest niewidzialny i nie można Go sobie wyobrazić w widzialnej postaci ani oddawać czci wytworom rąk ludzkich, jakby były bogami.

3. Stosowana przez autorów natchnionych terminologia, zwłaszcza grecka, odnosi się do procesów poznawczych i opisuje poznanie intelektualne. Występowała ona w epistemologii starożytnych nurtów filozofii: Platona, Arystotelesa, stoików i innych. Mamy tu więc do czynienia z poznaniem racjonalnym.

4. Trzeba pamiętać, że autorzy biblijni, mówiąc o możliwości umysłowego poznania Boga, wypowiadają się z pozycji ludzi, którzy poznali Boga już wcześniej z Objawienia spisanego i z doświadczenia Jego działania w historii. Są oni w sytuacji uprzywilejowanej, gdyż ich intelektualne poszukiwania nie są prowadzone „niejako po omacku” (Dz 17, 27). Izraelici wiedzą, kogo szukają. Upřednie doświadczenie Boga pozwala na uniknięcie błędów w rozumowym poznawaniu Jego natury.

5. Z innej perspektywy rozpoczynają swoje poszukiwania poganie, którzy szukają „niejako po omacku” (Dz 17, 27), i choć zbliżają się do prawdy, to jednak są narażeni na liczne błędy poznawcze, wśród których najpoważniejszym jest personifikacja i ubóstwianie elementów i sił przyrody oraz idolatria polegająca na czczeniu bałwanów. Przyczyna tych błędów nie leży jednak w samym tylko rozumie ludzkim, ale w grzechu, który zakłóca proces poznawania. Grzech jest kwestią wyboru, a więc wiąże się z winą, która towarzyszy błędom w odkrywaniu natury bóstwa. Przeszkoda grzechu pojawiająca się na drodze rozumowego poznania Boga domaga się Objawienia (por. KKK 37-38), dającego możliwość wejścia człowieka w bezpośrednią relację z Bogiem, która przejawia się między innymi w nawróceniu od bożków do Boga żywego.

6. Biblia zna przypadki personifikacji i ubóstwiania budzących lęk zjawisk naturalnych. Zdecydowanie jednak krytykuje takie postawy i uważa je za bezrozumne. Według hagiografów lęk przed naturą i próby obłaskawienia jej nie były przyczyną powstania religii, ale raczej jej wypaczeniem i degradacją. Argumenty wysuwane przez zwolenników hipotezy przyrodniczo-gnozeologicznej o pochodzeniu religii mają więc pewne zastosowanie w przypadku wypaczonej wizji religii wyznawanej przez pogan, ale absolutnie nie wyjaśniają genezy religii jako takiej, a już na pewno nie mogą być odnoszone do jahwizmu i judaizmu ani w konsekwencji do chrześcijaństwa.

7. Warto na koniec zatrzymać się jeszcze nad pytaniami praktycznymi stawianymi przez tzw. osoby poszukujące: Czy trzeba najpierw uwierzyć w Boga, aby następnie poznać Go na drodze rozumowej (zob. Mdr 1, 2)? Oraz: Dlaczego

go jest tak wielu ludzi, którzy nie poznali Boga ani poprzez osobiste doświadczenie, ani drogą intelektualną? Bardzo istotna w procesie poznawania Boga jest postawa moralna stanowiąca tło poszukiwań. Sobór Watykański II posługuje się kilkoma określeniami, aby ją nazwać: „ci, którzy [...] szczerym sercem szukają Boga, a Jego wolę poznaną przez nakaz sumienia starają się pod wpływem łaski wypełniać”, „którzy [...] usiłują [...] prowadzić życie uczciwe”<sup>45</sup>. Ważna jest tu również postawa pokory, która wyrasta z zachwyty nad ogromem i pięknem świata. Ludzka pycha nie jest bowiem w stanie zmusić Boga do odsłonięcia przed umysłem człowieka wszystkich Jego tajemnic. Bóg daje się poznać pokornym, nawet jeśli ich pokora rodzi się na razie tylko z doświadczenia piękna i mocy tego, co dostępne zmysłom.

## The natural-gnosiological hypothesis of the emergence of religion versus the Old Testament

The natural-gnosiological hypothesis of the emergence of religion juxtaposes faith and knowledge, religion and science, claiming that religion appeared as a result of lack of knowledge of the world, and fear of the unknown natural phenomena. According to this hypothesis, religions are to disappear in due course as a natural consequence of the development of science, which will attempt at explaining the unknown phenomena in a rational way. The Bible has been one of the most important written documents dealing with the origin and phenomenon of religion. There, you can find the analysis of pagan religious acts, examining their origin and nature, telling us about the beginnings of Yahwism and later Judaism and Christianity. Having taken all that into consideration leads to the appearance of questions such as: Whether one can find arguments in the Bible, confirming the statements of the natural-gnosiological hypothesis? Whether it was fear and ignorance of the laws of nature and natural phenomena that formed the foundation of religion, for example, that of Israel? Whether faith substitutes knowledge in religiousness? Finally, whether there is any room for reason in the cognitive process of comprising God, as has been proposed by the Israeli religion?

The authors of the Old Testament (Wis, Ba 6 and others) are of the opinion that rational cognition of God is possible, on the analogy of existence, beauty, power and harmony of the visible world (Wis 13: 1-9). Thus, there is a rational element in the religious stance.

---

<sup>45</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 16, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002.

The Hagiographs, while talking about rational cognition/nonrecognition of God, resort to Greek terminology, which was used by ancient philosophers in their epistemology. The Bible provides us with examples of personification and worshiping of natural elements and phenomena, yet it is critical of such attitudes, regarding them as irrational. According to the authors of the Bible, the fear of nature and attempts at its taming were not at the root cause of the emergence of religion, but at the root of its distortion and degradation. The arguments put forward by the followers of the natural-gnosiological hypothesis are applicable, to some extent, only in case of the distorted version of religion, as practiced by pagans, yet they provide no explanation of the emergence of religion as such. What is more, they cannot be applied in any way to Yahwism and Judaism and as a result to Christianity.